

## MARTYNA GRĄDZKA-REJAK

Biuro Badań Historycznych IPN Centrala  
ORCID: 0000-0001-8805-0616

Rec.: „Wszystko nas dzieli, ale nic nie może rozdzielić”. Sylwia Chwedorczyk, *Kowalska. Ta od Dąbrowskiej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2020, 364 ss.

Historiografia światowa i polska obfitują w biografie. Zazwyczaj, co dosyć oczywiste, badacze – historycy, politolodzy, socjologowie, antropologowie *etc.*, opisują życiorysy wybitnych jednostek. Tych, które miały lub nadal mają znaczący wpływ na kształtowanie dziejów, losy społeczeństwa czy lokalnych społeczności. Symptomatyczne jest, że w pracach tych omawiają najczęściej życie lub twórczość wybitnych mężczyzn, choć akurat w tej części historiografii sporo jest też książek biograficznych znanych kobiet. W ostatnich latach zaobserwować można coraz więcej książek poświęconych osobom, które choć nierzadko wiele sobą reprezentowały, to z różnych względów pozostawały w cieniu innych wielkich osobowości. Na przykład tych, z którymi tworzyły formalne lub nieformalne związki, albo współdzieliły życie zawodowe. Do takich biografii zaliczyć można książkę Sylwii Chwedorczyk, poświęconą życiu i twórczości pisarki Anny Kowalskiej. Kowalskiej – tej od Marii Dąbrowskiej<sup>1</sup>.

Omawiana książka wpisuje się w badania z zakresu historii kobiet. Dziedziny, która bywa ignorowana, marginalizowana, a czasami nawet traktowana pobłaźliwie. Coraz więcej osób dostrzega jednak jej wagę, a także wciąż szerokie pole do badań. Marginalne traktowanie różnie rozumianej tematyki kobiecej i kobiecego punktu widzenia w dotychczasowych badaniach historycznych nie jest zjawiskiem odosobnionym. Michele Perrot, podobnie zresztą, jak wiele innych badaczek, analizując obecność kobiet w historii oraz sposób narracji o nich, stwierdziła, że jeśli już o tym problemie badawczym mówiono lub pisano, to w sposób ogólnikowy, a przecież historia bez kobiet nie jest możliwa<sup>2</sup>. Jej zdaniem wynika to m.in. z tego, jakimi źródłami dysponują badacze, a w większości były one wytwarzane przez mężczyzn lub do nich się odnoszące. W optyce Perrot „kobiety [generalnie ujmując zjawisko – M.G.-R.] pozostawiają po sobie niewiele bezpośrednich źródeł, pisanych bądź materialnych. Do literatury wchodzi późno. Sporządzone w domu zapiski zawierają się. One same je niszczą, przekonane o nikłej wartości swoich działań. W końcu są tylko ko-

<sup>1</sup> S. Chwedorczyk, *Kowalska. Ta od Dąbrowskiej*, Warszawa 2020.

<sup>2</sup> M. Perrot, *Moja historia kobiet*, Warszawa 2009, s. 12 i n.

bietami – ich życie właściwie się nie liczy”<sup>3</sup>. Co poniekąd oczywiste, im niższe jest ich pochodzenie społeczne i wykształcenie, tym mniej świadectw. Przy tym obecność kobiet na kartach historiografii jest jednym z aspektów, innym – ważniejszym – jest sposób, w jaki opisywano ich rolę na przestrzeni dziejów<sup>4</sup>. Czy była to rola kobiecych świadków, niepozornych i niewiele znaczących postaci, czy też przypisywano im sprawczość, podmiotowość, równorzędne uczestnictwo w wydarzeniach i tym samym w kształtowaniu dziejów? Nie ulega przy tym wątpliwości, że wiele aspektów wydarzeń historycznych można byłoby zobaczyć w nowym świetle, gdyby uwzględnić optykę kobiet właśnie, a także wskazać na ich pracę, sytuację materialną, działania na rzecz rodziny, funkcjonowanie w przestrzeni publicznej czy lokalnej społeczności, uwzględnić ich działalność np. polityczną, naukową lub artystyczną, docenić ich znaczenie jako jednostek, a także jako grupy. To, że perspektywa kobieca została w badaniach szerzej uwzględniona dopiero od lat osiemdziesiątych XX w., a w Polsce jeszcze później, sprawiło, że nadal wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, by – parafrazując Annę Kowalczyk – opisać „brakującą połowę historii dziejów”. Książka Sylwii Chwedorczyk jest przykładem, że taka praca ma bardzo duży sens i wiele wnosi do poznania nie tylko wybranej biografii czy też życiorysów osób współistniejących, ale także do lepszego zrozumienia środowiska, a nawet epoki, w jakiej dzieją się opisywane wydarzenia.

Autorka omawianej biografii, z wykształcenia badaczka literatury, za cel postawiła sobie przypomnienie jednej z ciekawszych postaci polskiego środowiska pisarskiego XX w. – wszechstronnej pod względem zainteresowań i podejmującej się różnorodnej działalności Anny Kowalskiej, przez lata związanej z pisarką – Marią Dąbrowską, i w zasadzie pozostającej do dziś w cieniu autorki niezapomnianej powieści *Noce i dnie*. Przygotowana przez Chwedorczyk książka została oparta w znacznym stopniu na skrupulatnej analizie bogatej korespondencji, którą obie kobiety prowadziły ze sobą przez lata. Jak wskazuje sama autorka, korespondencji „nie mającej podobnego przykładu w historii literatury polskiej”<sup>5</sup>. Ponadto cennymi źródłami wykorzystanymi w pracy są dzienniki pisane zarówno przez Kowalską, jak i przez Dąbrowską. Źródła te uzupełnia pozostała korespondencja Anny Kowalskiej, m.in. z mężem Jerzym oraz innymi osobami, a także recenzje jej prac oraz literatura przedmiotu. Książka składa się z pięciu obszernych rozdziałów, w sposób chronologiczny omawiających kolejne istotne etapy w życiu Anny Kowalskiej. Trzy z nich poświęcone są relacji z Marią Dąbrowską. Każdy z nich zawiera w sobie podrozdziały, porządkujące narrację i zwracające uwagę na najważniejsze wydarzenia lub sylwetki

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>4</sup> A. Kowalczyk, *Brakująca połowa dziejów. Krótka historia kobiet na ziemiach polskich*, Warszawa 2018, s. 10.

<sup>5</sup> S. Chwedorczyk, *Kowalska. Ta od Dąbrowskiej...*

osób istotnych z punktu widzenia konkretnego okresu w życiu pisarki. Książka nie została opatrzona przypisami. Czytelnik, poza fragmentami odwołującymi się do dat, nie jest zatem w stanie szybko znaleźć odnośnika do konkretnego listu w bogatej korespondencji Anny Kowalskiej lub w innych źródłach, z których korzystała autorka. Jest to, dla osób zainteresowanych samodzielnym zgłębianiem materiałów archiwalnych, mankament pracy. Niemniej z punktu widzenia szerszej grupy odbiorców, zainteresowanych już konkretnymi, wyciągniętymi przez Autorkę wnioskami, nie jest to znaczące uchybienie. Tym bardziej, że książkę czyta się jak znakomitą, wciągającą powieść. Być może wynika to z ciekawej biografii głównej bohaterki oraz jej otoczenia, z pewnością jednak istotny wpływ na to ma styl i sposób budowania narracji przez autorkę. Najciekawsze nawet wątki z życia można bowiem opisać w sposób sztamkowy, powierzchowny, a przez to mało zajmujący z punktu widzenia odbiorcy. W recenzowanej pracy mamy do czynienia z wysokiej próby pisarstwem, przez co czytelnik delectuje się każdym kolejnym rozdziałem. Sylwia Chwedorczyk przenosi czytelnika najpierw do Lwowa z początku XX w., kolejno – do Warszawy okupowanej i powojennej, a także do Wrocławia, w którym po gehennie lat 1939–1945 spotykają się repatrianci z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Choć narracja obfituje w daty, postaci, wydarzenia, jest ona prowadzona w sposób jasny, płynny, uporządkowany, a jednocześnie absorbujący i budzący czytelniczą ciekawość – co stanie się w kolejnych rozdziałach. Wszystko to sprawia, że trudno oderwać się od lektury. Przytaczane fragmenty z listów i pamiętników dobrze komponują się z odautorskim tekstem, czyniąc pracę jeszcze barwniejszą. Czytelnik bez sięgania do dokumentów archiwalnych może poczuć też ton, emocje towarzyszące autorkom i autorom intymnej korespondencji, a przez to być jeszcze bliżej nich, niemal jakby siedząc obok śledzić opisywane perypetie.

Książkę, zgodnie z typowym dla biografii schematem, rozpoczyna rozdział ukazujący rodzinę, dom i młodość Anny Kowalskiej, wówczas Chrzanowskiej. Warto jednak zwrócić uwagę na króciutki, niespełna dwustronicowy fragment bez tytułu, który pojawia się przed rozdziałem pierwszym. To opis pierwszej wizyty Anny u Marii Dąbrowskiej latem 1943 r. Kończą go słowa: „rodzi się miłość”. To istotna część narracji książki Chwedorczyk. Można odnieść wrażenie, że pozostałe fragmenty pracy, odnoszące się do wspomnianej już historii rodziny Chrzanowskich, młodzińskich lat Anny czy też jej małżeństwa z Jerzym Kowalskim, są tylko tłem dla wskazanej przez autorkę pierwszoplanowej w biografii – miłości do Marii Dąbrowskiej. Miłości pełnej pasji, oddania, ale też zawirowań, niepewności, ogromnej namiętności, zazdrości, a momentami nawet destrukcji. A może to jedynie moje subiektywne odczucie? Życiorys Anny Kowalskiej można byłoby zacząć w następujący sposób: żona Jerzego, matka Tuli, partnerka Marii Dąbrowskiej. I wokół tych wątków, niejako ustawiających

ją na określonych pozycjach, budować narrację. Sylwia Chwedorczyk robi to jednak w inny sposób, ukazuje przede wszystkim tytułową bohaterkę z całym wachlarzem zalet i wad, a także towarzyszących jej emocji. Role, jakie pełniła w życiu – poza byciem pisarką – i osoby, z którymi była związana, traktuje jako uzupełnienie, a nie klucz narracji.

Sylwia Chwedorczyk ukazuje tytułową bohaterkę w wielu odsłonach. Poznajemy ją jako młodą dziewczynę wychowującą się wśród krewnych. Choć mieszka w tym samym mieście, to na co dzień przebywa z dala od rodziców i rodzeństwa. Krok po kroku śledzimy jej drogę szkolną, zainteresowania, ale też fascynacje – np. nauczycielką z jednej z placówek, do których uczęszczała. Poznajemy jej intymny świat. Z czasem widzimy ją jako uczącą się, nieustannie poprawiającą i dążącą do sukcesu pisarkę. Obserwujemy ją też jako intelektualistkę, dobrze wykształconą, biorącą udział w debatach i kształtującą ich kierunek. Anna Kowalska, patrząc ogólnie, jest żoną wybitnego profesora, znacznie od niego młodszą. Wszak była niegdyś jego studentką. Jednak kiedy zagłębić się w szczegóły tej relacji, można dostrzec, że była też jego natchnieniem, przyjaciółką, powierniczką, towarzyszką, a z czasem także partnerką w podejmowanych projektach badawczych. Niemniej i w małżeństwie Anna pełniła rolę drugoplanową. Działo się tak m.in. ze względu na pozycję męża, jego pracę zawodową *etc.* Miało to również związek z ówczesnym postrzeganiem roli kobiety jako strażniczki ogniska domowego, organizatorki salonów spotkań twórczych, ale mniej jako wiodącej w takich przedsięwzięciach. Zmiany w tej materii przychodziły stopniowo, najpierw po I wojnie światowej, a w sposób znacznie przyspieszony po 1945 r. Interesujące są opisy wspólnych wyjazdów, które niewątpliwie zbliżały małżonków do siebie. Stanowiły też inspirację do pisanych razem opowiadań i powieści. W tej relacji, co ciekawe, z reguły nie widać rywalizacji, a przyjaźń i wsparcie, choć zapewne zdarzały się też momenty współzawodnictwa. Uzależnienie finansowe od męża, przynajmniej do pewnego czasu, stanowiło jeden z większych problemów dla Anny. Chwedorczyk zauważa, że dla kobiety o jej poziomie wykształcenia i ambicjach był to czynnik co najmniej uciążliwy. Kwestie finansowe były także powodem nieporozumień między małżonkami. Ważne w tej książce są też wątki dotyczące intymnej sfery życia Kowalskich, w tym kwestii związanych z rodzicielstwem, aborcją i powojennym, późnym macierzyństwem. Pojawienie się córki w życiu Kowalskich zmieniło priorytety, kierunki podejmowanych działań, szczególnie dotyczyło to Anny. Miało także istotny wpływ na związek z Marią Dąbrowską. Choroba i śmierć Jerzego też nie pozostały bez wpływu na tę relację.

Kolejne trzy rozdziały pracy dotyczą różnych faz miłości do Marii Dąbrowskiej i związku z nią. Rozpoczyna je *Miłość do Marii*, a kończy rozdział *Dwie samotności i trzecia*. Śledząc zachowaną korespondencję i pamiętniki, czytelnik obserwuje, jak to uczucie się rozwija. Poznaje reakcje otoczenia, gry pro-

wadzone zarówno przez Annę, jak i Marię. Autorka wtajemnicza nas w świat „pomiędzy” – rolami społecznymi, konwenansami, związkami, w których obie kobiety trwają, pracą zawodową i twórczą. A wszystko na tle rozgrywających się, dramatycznych wydarzeń w historii Polski – w tym szczególnie II wojny światowej i powojennych prób powrotu do życia. A może wszystko co dzieje się między pisarkami, dzieje się niezależnie od tych wydarzeń? Jest tylko ich światem, niejako wyekstrahowanym z traumatycznej rzeczywistości? Sylwii Chwedorczyk udało się uchwycić coś niezwykle kruchego, ale ważnego w życiu obu kobiet – samotność, która im obu towarzyszyła. Niezależną od związku, który próbowały tworzyć, wynikającą z wielu czynników, m.in. ich charakterów, deficytów, pragnień, ale też otoczenia, które wpływało na podejmowane przez nie wybory i niejako kształtowało charakter ich relacji. Z korespondencji wylania się też nieustanna tęsknota i poczucie, że różne deklaracje, gesty, decyzje były podejmowane nie w porę. Zbyt późno, za wcześnie, ale nigdy o czasie. Cytowana korespondencja pokazuje ogromne pragnienie miłości, czułości, ciepła i bliskości z tą drugą, ale jednocześnie jasno wskazuje na brak zaspokojenia tych oczekiwań i wynikające z tego nierzadko ogromne emocje, a wraz z nimi konsekwencje – często dotkliwe. Uczucie, które połączyło Annę Kowalską i Marię Dąbrowską nie pozostało bowiem bez wpływu na inne osoby z ich otoczenia. Szczególnie wyraźne jest to w odniesieniu do Jerzego Kowalskiego, a później do ich córki, Marii „Tuli” Kowalskiej. Układ z Dąbrowską nie tylko nie pozostał bez wpływu na funkcjonowanie tej rodziny, ale – jak wynika z pracy Chwedorczyk – pozostawił głęboki ślad w życiu poszczególnych jej członków. Szczególnie dotyczy to „Tuli” Kowalskiej.

*Kowalska. Ta od Dąbrowskiej* to niewątpliwie książka wielowymiarowa. Na poziomie podstawowym Sylwia Chwedorczyk prezentuje biografię tytułowej bohaterki i bliskich jej osób. Tłem do tych rozważań są wydarzenia historyczne rozgrywające się w XX w. Zagłębiając się jednak w tekst, dostrzegamy istotne walory z zakresu *case study* czy też historii codzienności. Ta książka, choć pozbawiona aparatu naukowego, mogłaby służyć adeptom historii za wskazówkę, jak ciekawie i jednocześnie profesjonalnie pisać książki historyczne. To także doskonały przykład pisarstwa z zakresu historii kobiet. Cytując pisarkę i reporterkę Angelikę Kuźniak: „Ta książka ma w sobie wszystko, co potrzebne dobrej historii: pasję, miłosną grę. Namiętność miesza się tu z nienawiścią, a podziw ze znużeniem. [...] To się czyta jednym tchem”. Książkę zdecydowanie warto przeczytać, zagłębić się w różne jej poziomy, wraz z nią przenieść się do świata intelektualistów i pisarzy związanych ze lwowskim oraz warszawskim środowiskiem pisarskim. Biografia ta stanowi wartość zarówno dla specjalistów, jak i dla pasjonatów historii.